

#43

Zeszyty Artystyczne

Misteria – rytuały – performanse.
Wymiar estetyczny

Mysteries – Rituals – Performances.
The Aesthetic Dimension



Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz
w Poznaniu

1(43)/2023

Zdjęcie na okładce

Koncert wizualny Adama Garnka, Kielce 2013

fot. K. Peczański

Maryia Pruzhanets

Urodzona 06.11.1999 r. w Brześciu na Białorusi. W 2016 roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, gdzie w 2018 roku została nagrodzona przez Rektora i Senat Złotym Odznaczeniem UAP. Po otrzymaniu tytułu licencjata z Projektowania Mebla rozpoczęła studia magisterskie na kierunku Projektowanie Graficzne, które ukończyła z oceną celującą po obronie dyplomu teoretycznego *Białoruski protest. Dysonans wizualny – estetyka buntu politycznego i protest w sztuce* oraz dyplomu praktycznego *Białoruski protest. Opracowanie graficzne książki „Miałem szczęście” na podstawie opowieści osób, które doświadczyły represji podczas protestów na Białorusi w czerwcu 2021 roku.*



<https://orcid.org/0000-0002-1817-4274>

Zeszyty Artystyczne
nr 1 (43)/2023, s. 38-57
doi: 10.48239/ISSN12326682433859

Maryia Pruzhanets

Sztuka konceptualna w Białorusi jako sztuka krytykująca władzę – Aleś Puszkin i Aleksiej Kuźmicz¹

Konceptualizm w sztuce białoruskiej

Sztuka konceptualna nie jest w Białorusi szeroko rozpowszechniona. Wydaje się niezrozumiała, prawie nie mówi się o niej w akademickich ośrodkach sztuki, których i tak nie ma zbyt wiele. Jedyna wyższa uczelnia artystyczna to Białoruska Państwowa Akademia Sztuk Pięknych w Mińsku, ale istnieją też wydziały artystyczne lub projektowe na innych uczelniach, zazwyczaj politechnikach i uniwersytetach pedagogicznych. W kraju, gdzie nie ma wolności obywatelskich, nie ma też miejsca na krytyczną, progresywną sztukę konceptualną.

Sytuacja w sztuce białoruskiej rzuca wiele światła na to, z jakimi problemami boryka się społeczeństwo. Należą tu mocna cenzura ideolo-

» 1 Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej, obronionej w 2021 r. na Uniwersytecie Artystycznym im. M. Abakanowicz w Poznaniu. Dla celów publikacji został przeredagowany i nieznacznie uaktualniony.

giczna obecna na wszystkich poziomach życia kulturalnego i publicznego, radzieckie – żeby nie powiedzieć orwellowskie – metody planowego „zarządzania” wychowaniem artystycznym, nadzorowane przez Ministerstwo Kultury, brak niezależnych instytucji kulturalnych i galerii (a po sierpniowych wydarzeniach z 2020 r. represje wobec tych niewielu istniejących) i mocne zakorzenienie sztuki w akademickiej narracji. Można powiedzieć, że wszystko, co się dzieje w sztuce, rozprzestrzenia się na inne sfery życia.

W takich warunkach istnienie artystów konceptualnych, w tym akcjonistów, wydaje się wyjątkiem i prawdziwym cudem. Dlaczego jednak w innych krajach Europy performerzy i akcjonści już nikogo nie dziwią, a w Białorusi sztuka ta nie jest rozumiana nawet przez ludzi, którzy powinni się na niej znać? Socrealizm i późniejsza propaganda kiczu wraz z polityką negatywnego postrzegania „zachodnich wartości” zostawiły swój ślad w artystycznych preferencjach Białorusinów. I mimo tego, że istnieją artyści starych mediów, którzy reprezentują bardzo wysoki poziom warsztatowy, niewielu z nich porusza problemy społeczne i uprawia sztukę krytyczną.

Dla stworzenia wizerunku wspaniałej Białej Rusi władza potrzebuje dekoratorów, którzy wychwalają reżim albo po prostu robią ładne obrazy naścienne i nie poruszają ideologicznie niebezpiecznych tematów. W wywiadzie, przeprowadzonym przez Leni Smoragdovą z białoruskim konceptualistą Aleksiejem Kuźmiczem, o którym będzie mowa w dalszej części artykułu, pada pytanie: „A Marinę Abramović tutaj znają?”, na co zabrzmiała zbyt kolokwialna, ale bardzo prawdziwa odpowiedź: „Ch*j tutaj kładli na Marinę Abramović!”². Myślę, że ten cytat idealnie podsumowuje podejście do sztuki współczesnej w kraju, w którym nawet kwadrat Malewicza uważa się za „dziwaczną sztukę współczesną”, chociaż powstał w ubiegłym wieku.

Powszechna krytyka władzy rozpoczęła się w sztuce wraz z wybuchem protestów w 2020 r. i była raczej ogólną tendencją niż odważnym gestem. Chociaż za sam plakat łatwo obecnie trafić do więzienia, różnorodność i ogromny napływ takiej sztuki pozwalały na „schowanie się w artystycznym tłumie”. Dlatego chcę przyjrzeć się bliżej akcjonistom, którzy robili odważne prace krytyczne na długo przed rozpoczęciem protestów i stanowią artystyczną mniejszość, krytycznie nastawioną nawet do mainstreamowych form manifestacji z 2020 r.

» 2 Transaction Art, Алексей Кузьмич – „Сделано на коленке” - голый художник, протест против цензуры, 25.10.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=-rVekMVnznw&t=972s>

Akcje polityczne do 2020 roku

Niezadowolenie z reżimu białoruskiego „bački”³ nie wynikało tylko z ciągłych falsyfikacji wyborów. Będąc u władzy przez tyle lat hamował on rozwój kraju, kierując wiernopoddańczym aparatem biurokratycznym. Ale już podczas swojej pierwszej kadencji Łukaszenka rozpoczął represje i „czystki” we wszystkich strefach życia publicznego. I jeśli przeciętny obywatel mógł patrzeć z przymrużeniem oka na obalenie demokracji na rzecz dyktatury, wielu dziennikarzy, literatów i artystów głośno mówiło o represjach i wyrażało protest w sztuce.

Jedną z pierwszych artystycznych akcji krytykujących rządu Łukaszenki było publiczne zaszycie sobie ust przez poetę, prawnicowo-nacjonalistycznego działacza politycznego Sławamira Hienrychawicza Adamowicza w 1997 r. Wcześniej napisał on wiersz *Ubiej priezidenta*⁴, który został opublikowany w gazecie „Wybar”⁵. Za ten wiersz został skazany na karę więzienia, ale po 10 miesiącach uwolniony, po czym na jednej z manifestacji zrealizował akcję *Zaszytyj Rot*⁶. Taki gest artystyczny symbolizował brak wolności wypowiedzi w Białorusi, rządową cenzurę i represje wobec opozycyjnie nastawionych działaczy kultury.

Warto zaznaczyć, że akt zaszycia sobie ust nie został spełniony całkowicie, poeta zrobił tylko kilka ściegów. Można powiedzieć, że była to mniej radykalna wersja bardziej znanej akcji rosyjskiego akcjonisty Piotra Pawlenskigo z 2012 r.

Kolejną ważną formą protestu była akcja Alesia Puszkina. Aleksandr Puszkina⁷, jeden z niewielu konceptualnych artystów w Białorusi, 21 lipca 1999 r. zrealizował akcję *Podarunak Prezidentu*⁸. Z okazji piątej rocznicy rządów Łukaszenki przywiózł pod Pałac Prezydencki taczkę z gnojem i rozsypał go pod pałacem. Na gnoj rzucił miliony zdewaluowanych białoruskich rubli, łukaszenkowską konstytucję 1996 r. i portret-ulołkę prezydenta, po czym przebił portret widłami. Autor akcji odwołał się do ludowego zwyczaju, według którego osobie nie milej dla innych przytaczano pod

» 3 Bačka (z biał. *бацька*) – ojciec. Tym słowem Łukaszenka sam siebie nazywa, twierdząc, że jest ojcem białoruskiego ludu, stworzycielem i obrońcą suwerennego państwa Białoruś. Mimo że słowo to ma rodowód białoruski, jest potocznie używane w języku rosyjskim i pisane inaczej (z ros. *ба́тька*), dlatego w krajach Europy Wschodniej Łukaszenko jest znany pod tym imieniem. Elektorat i stronnicy prezydenta odnoszą się do tej nazwy poważnie, przez co są nazywani przez protestujących „jabačka” i „jabački” (z ros. *ябацька, ябацьки*).

» 4 tłum. *Zabij prezydenta*.

» 5 tłum. *Wybór*.

» 6 tłum. *Zaszyte usta*. S. Adamowicz, Славамір Адамовіч (акцыя „Зашыты рот”), 1997, <https://www.youtube.com/watch?v=Zxyjms4rtE4>

» 7 biał. Ales Puszkin.

» 8 tłum. *Prezent dla prezydenta*. Ales Puszkin, *Подарок Президенту*, Минск, 21.07.1999, https://www.youtube.com/watch?v=LSWtsw5f_MM

drzwi taczkę z gnojem albo wybijano okna. Od razu po przeprowadzeniu akcji Puszkin został zatrzymany przez milicję i dostał wyrok w zawieszeniu na dwa lata. Obecnie ma za sobą już ponad dziesięć wyroków za różne akcje i wystawy. Oczywiście nie było mowy o potraktowaniu tej akcji jako dzieła artystycznego, a tylko o naruszeniu artykułu o zakazie organizowania nielegalnych pikiet.

Aleś Puszkin jest znany nie tylko ze swoich politycznych akcji i performansów. Zajmuje się malarstwem klasycznym i pisaniem ikon, pozostaje też osobą głęboko wierzącą. Urodził się i nadal mieszka w małym miasteczku Bobr w Obwodzie Mińskim, gdzie zlecono mu namalowanie fresków w Cerkwi św. Mikołaja-Cudotwórcy. W 1997 r. ukończył malowidło, na którym w scenie Sądu Ostatecznego namalował wśród grzeszników dwie postaci bardzo przypominające Aleksandra Łukaszenkę i ówczesnego metropolitę Filareta⁹. W dziwnych okolicznościach ta właśnie część fresku zniknęła i znowu pojawiała się. Z rozkazu władz cerkiewnych w 2005 r. fresk został ostatecznie zamalowany, a w 2011 r. budynek spłonął.

Sam artysta, jako patriota wolnej Białorusi i optymista, co roku organizuje w rodzinnym Bobrze uliczne wystawy swoich prac. Poświęcone są one obchodzonemu 25 marca Dniu Woli, czyli dniu powstania BHP¹⁰ w 1918 r¹¹. Wystawione prace nie zawsze mają charakter polityczny, ale wciąż są negatywnie odbierane przez lokalne władze. Dochodzi wtedy często do absurdalnych czynności ze strony administracji: użycia traktorów do zniszczenia ekspozycji i kradzieży obrazów artysty. Tym samym wiejskie samorządy nieświadomie biorą udział w artystycznych akcjach.

Białoruś to kraj, w którym zarówno artysta, jak i każdy zwykły obywatel muszą otrzymać pozwolenie na zorganizowanie jakiegokolwiek wydarzenia: czy jest to wystawa klasycznego malarstwa, czy pikiet z plakatem. Zachowania przewodniczących sielsovietów¹² niewiele się różnią od metodologii pracy kuratorów wielkich galerii państwowych. Zasada jest taka sama – władza ma monopol na wszystko.

Akcjonizm Aleksieja Kuźmicza. Trickster współczesnej białoruskiej sztuki

Znanym skandalistą jest akcjonista młodego pokolenia Aleksiej Kuźmicz młodszy. Jego kontrowersyjne akcje uderzają w samo sedno problemów białoruskiego społeczeństwa, będąc triggerami dyskusji i opinii publicz-

» 9 „Грешник Лукашенко – замазан” [w:] „Компропат.ру”, http://www.compropat.ru/page_14638.htm, 20.03.2004 (04.05.2021).

» 10 pol. BRL – Białoruska Republika Ludowa.

» 11 Aleś Puszkin, *Дзень Волі ў Бабры* 2017 | Art performance of Ales Pushkin / Bobr 2017, <https://www.youtube.com/watch?v=BhMiex39hwU> (16.02.2023).

» 12 Odpowiednik rady wiejskiej.

nych. Jest on również jednym z niewielu twórców, którzy krytykowali charakter białoruskiego protestu i jego przedstawienie w sztuce.

Aleksiej Kuźmicz młodszy jest synem białoruskiego malarza Aleksieja Kuźmicza. Kuźmicz starszy zajmował się malarstwem akademickim: na swoich obrazach przedstawiał akty kobiece, za co w czasach radzieckich był poddawany cenzurze. Jest autorem największej kolekcji obrazów z obliczem Madonny, do której pozowała jego muza – matka Aleksieja młodszego. Będąc synem malarza Aleksiej młodszy był od dzieciństwa bardzo związany ze sztuką, ale nie zdobył wykształcenia artystycznego i do pewnego czasu nie uprawiał sztuki. Jak sam się wyraził, nie jest on artystą z zawodu, tylko z przeznaczenia. Wkraczając na drogę artystyczną nie kontynuował malarskich tradycji ojca, które były bardzo rewolucyjne w epoce komunizmu, a później wpisywały się w konwencje malarstwa akademickiego, ale zaczął od nowych mediów i stał się jednym z niewielu współczesnych akcjonistów białoruskich.

Artysta nie zawsze publikuje w Internecie pełne wersje swoich tekstów, dlatego na moją prośbę przesłał mi oryginały manifestów i dokumentacje swoich akcji oraz wyraził zgodę na ich opublikowanie. Jako materiału referencyjnego używałam wywiadów, które zostały z nim przeprowadzone i są dostępne w sieci, a także naszej korespondencji. Wszystkie rozważania na temat jego motywacji i zamiarów zostały z nim przedyskutowane, a nasze rozmowy pomogły mi lepiej zrozumieć jego sztukę. W swoich manifestach artysta często używa neologizmów, które jego zdaniem najlepiej wyrażają jego pomysły, w przytoczonych cytatach spróbowałam jak najlepiej przetłumaczyć podobne wyrazy.

Opisane przeze mnie akcje Kuźmicza albo pochodzą z okresu, kiedy przebywał on i tworzył w Białorusi, albo są bezpośrednio związane z białoruską tematyką. Po przymusowej emigracji artysta podróżuje po Europie i opierając się na własnych doświadczeniach jako artysty pisze książkę o konceptualizmie i akcjonizmie. Po akcji związanej z białoruskimi protestami z 2020 r. *Ja protestuję* zrealizował dwie inne akcje: *Imitacja przy Pałacu Elizejskim w Paryżu* oraz *TransUSSRversion: a Delicacy for an Enlightened Eater, or Conjuncture Art action* podczas Biennale w Wenecji.

Twórca bez jaj

Początkiem artystycznej drogi tego konceptualisty była akcja *Tworiec bez jajec*¹³ z 2019 r., którą zrealizował na festiwalu Art-Minsk 2019¹⁴. Jest to festiwal sponsorowany przez „kapitalistycznego zleceniodawcę” Belgaz-

» 13 tłum. *Twórca bez jaj*.

» 14 Aleksiej Kuźmicz, *Акцыя „Творец без яЕц”*. 2019. Видео-документация. Алексей Кузьмич, 2019, <https://www.youtube.com/watch?v=87RhbSQLhYk&t=46s> 79 (16.02.2023).

prombank, który potrzebował ładnych obrazów dla dekoracji przestrzeni galeryjnych. Podczas wystąpienia jednego z organizatorów festiwalu artysta wyszedł w pomarańczowym stroju sprzątacza, a na plecach miał napisane słowo „Twórcie”¹⁵, po czym rozrzucił po podłodze strony swojego manifestu i zaczął sprzątać podłogę galerii. Podczas wernisażu bohema społeczeństwa piła szampana i dobrze spędzała czas, a w tym czasie Twórcia wykonywał swoją misję: sprzątanie niewygodnych rzeczy i bawienie odbiorców jego sztuki.

W swoim manifestie opisał, że akcja przedstawia wizerunek współczesnego białoruskiego artysty, który stanowi jedynie usługobiorcę spełniającego życzenia zleceńodawców i funkcjonuje w świecie totalnej komercjalizacji sztuki. Niewiele lepszym zajęciem dla artysty jest szukanie projektów, za które otrzymać może sówite wynagrodzenie, albo wykonywanie zleceń państwowych (wciąż przecież powstają portrety Łukaszenki, wykonane przez artystów-rzemieślników). W tej akcji artysta użył metafory kastracji jako symbolu pozbawienia godności i przywiązania niewolnika do jego gospodarza (kuratora lub instytucji sztuki). Tak opisał sytuację twórcy: „Wykastrowany, pozbawiony fizycznej i moralnej godności eunuch nie miał prawa do autoekspresji”¹⁶.

Oprócz dożywotniego „banu” na uczestniczenie w tym festiwalu, akcja nie spotkała się z ostrą reakcją publiczną. Po jej zrealizowaniu Kuźmicz został zaproszony do wystawienia swoich prac w innej instytucji, która po jego drugiej akcji w przestrzeni tej galerii bardzo pożałowała.

Tarcza albo Ministerstwo Fallokultury

Kolejna akcja ze względu na skandaliczny charakter wywołała rezonans nie tylko w kręgach artystycznych, ale i wśród zwykłej publiczności. Kuźmicz został zaproszony do wzięcia udziału w wystawie w Państwowym Centrum Sztuki Współczesnej¹⁷. Przed rozpoczęciem pracy nad swoją instalacją zapytał on o tematykę wystawy i ewentualne ingerencje cenzury, na co w odpowiedzi usłyszał: można wszystko oprócz „penisów w stanie erekcji”, dlatego że kuratorem wystawy było Białoruskie Ministerstwo Kultury. Tak absurdalny regulamin wydarzenia dał początek trzymiesięcznym badaniom artysty nad funkcjonowaniem białoruskich instytucji sztuki. Oprócz instalacji, którą zrealizował na cele wystawy, przygotował akcję, która miała ujawnić problem narzucania artystom dziwnych reguł i cenzurowania ich prac.

» 15 tłum. *Twórcia*.

» 16 Z manifestu artysty [archiwum autorki].

» 17 Będę używała skrótu PCSW. Sama nazwa tej instytucji już jest oksymoronem, bo „państwowe” i „współczesne” w Białorusi to rzeczy zasadniczo odmienne.

Podczas akcji *Shchit ili Ministerstwo falokultury*¹⁸ artysta zażył tabletkę Viagry, przyszedł na własny wernisaż, rozebrał się do naga, a podniecony członek „ocenzurował” szyldem z napisem „Ministerstwo Kultury” – kopią tabliczki z budynku ministerstwa¹⁹. Po rozebraniu się rzucił na podłogę opakowanie po wcześniej użytym leku i tablet, na którym słychać było dźwięki pornofilmu, a na ekranie widniało czarne tło z napisem „censored”. Później artysta stanął z podniesionymi rękoma, a na jego dłoniach widniał napis: „Ze wszystkim się zgadzam”.

Cenzurowaniem swojego członka wyraził „solidarność z ideologicznym aparatem, który ma na celu ochronę publiczności w przestrzeni Państwowego Centrum Sztuki Współczesnej przed tematami tabu w sztuce”²⁰. A takie elementy jak Viagra i grające w tle filmy pornograficzne „to instrumenty dla stymulacji erekcji w błocie absurdu białoruskiej artsceny. W środowisku, gdzie u zdrowego człowieka nie może pojawić się pożądanie”²¹. Mimo tego, że spełnił warunki uczestnictwa w wystawie, bo nie przedstawił podnieconego członka, PCSW nie doceniło akcji i poprosiło artystę o publiczne przeprosiny. Autor tego nie zrobił i przeprosił tylko za to, że nie udało mu się zaprojektować mechanizmu z motorem, dzięki któremu ta tabliczka mogłaby się obracać. Wtedy napisano skargę na milicję. Dyrektor PCSW w wywiadzie dla gazety „Nasza Niwa” powiedział, że Kuźmicz nie ma talentu i jest po prostu chamem, który popsuł reputację galerii, od której (i od białoruskiej sztuki w całości) może odwrócić się państwo: „I teraz znowu trzeba udowadniać, że jesteśmy dobrymi i rumianymi”²².

Kluczowym elementem akcji nie było jednak pięciominutowe przedstawienie podczas wernisażu, po którym zdjęcia rozeszły się w sieci. Najważniejsze były następstwa uczynku, których artysta nie kontrolował, a mianowicie absurdalna sprawa śledcza, którą można opisać w kilku słowach jako poszukiwanie nagich genitaliów na dokumentacji akcji, aby oskarżyć artystę o chuligaństwo i rozpowszechnianie materiałów pornograficznych. Na szczęście sprawa nie trafiła do sądu, chociaż w obecnych realiach uznanie winy Kuźmicza byłoby znacznie łatwiejsze. Cały trolling i tricksterstwo artysty nie zostały rozpoznane przez rządowe agencje jako zagrożenie. Ukryta satyra okazała się niezrozumiała dla urzędników aparatu władzy. W czasach partyzanckiego protestu kreatywność i zamaskowanie przekazu często stanowiły ratunek przed oskarżeniami.

» 18 tłum. *Tarcza albo Ministerstwo Falokultury*.

» 19 Aleksiej Kuźmicz, *Акцыя „Шчыт или Министерство фалокультуры”*, 2019. Алексей Кузьмич, <https://www.youtube.com/watch?v=oaVEucyNpVc&t=204s> (16.02.2023).

» 20 Z manifestu artysty [archiwum autorki].

» 21 Z manifestu artysty [archiwum autorki].

» 22 L. Kasperowicz, „Минский художник выпил виагру и голым протестовал против цензуры. Организаторы: «Это клоунада»,” w: „TUT.by”, <https://news.tut.by/culture/656285.html>, 07.10.2019 (04.05.2021).

Następstwa tej akcji bardzo wyraźnie pokazują, jakie miejsce przydzielono współczesnemu białoruskiemu artyście: nie istniejesz, gdy nie „podrumieniasz” rzeczywistości. Widać powszechny brak autorefleksji i ślepe podążanie za oficjalną ideologią. Te dwie ważne cechy białoruskiej sztuki i w pewnej mierze białoruskiego społeczeństwa będą często uobecniać się w kolejnych pracach Aleksieja Kuźmicza. Podczas dyskusji online o akcjonizmie w berlińskim rosyjskojęzycznym środowisku artysta ten wygłosił tezę, że Ministerstwo Kultury nie ma już racji bytu i trzeba zastosować podział na sprawy kultury i sprawy wolnej sztuki, gdyż zarządzanie tą ostatnią przez ministerstwo jest koncepcją przestarzałą²³. Biorąc pod uwagę, że obecnie Białoruś coraz bardziej przypomina antyutopię z powieści *1984* George’a Orwella, trudno nie uznać to za rozsądne stwierdzenie.

Homeland-BDSM

Z powodu pozornej żartobliwości pierwszych dwóch akcji artysta zyskał szerszą popularność nawet wśród ludzi, którzy akcje artystyczne odebrali jako ciekawe chuligaństwo i prezentację ciała „nowego seks-symbolu Białorusi”, jednak kolejne dzieła Kuźmicza realizowały już ostrą krytykę zaistniałej sytuacji polityczno-społecznej.

Na początku 2020 r., jeszcze przed wydarzeniami związanymi z prezydencką kampanią wyborczą, powstało wideo *Homeland-BDSM (Rodina-BDSM)*²⁴, które było wstępem do akcji o tej samej nazwie²⁵. Skrót BDSM (ang. *Bondage, Discipline, Sadism & Masochism*) jest nawiązaniem do BRSM – Belorusskij Respublikanskij Sojuz Molodezi²⁶, organizacji młodzieżowej, która w swojej istocie jest następcą radzieckiego Komsomołu. BRSM zajmuje się wychowaniem młodego pokolenia w duchu białoruskiego patriotyzmu, a w przypadku osób, które chcą zrobić karierę w aparacie rządowym, członkostwo w niej ma w zasadzie charakter przymusowy. Swoją koncepcją organizacja przypomina nie tylko Komsomoł, ale i Hitlerjugend: kult bezgranicznej miłości do Ojczyzny (oczywiście tylko w rozumieniu sowiecko-lukaszenkowskim), posłuszeństwo wobec władz i kultywowanie wartości reżimu – to gwarancja stabilności dyktatury w Białorusi.

Akcja została zrealizowana jako odpowiedź na poprawki w prawie „O przeciwdziałaniu ekstremizmowi” z 1 lutego 2020 r. Poprawki te były

» 23 Aleksiej Kuźmicz, Беседы об акционизме. Онлайн-дискуссия. Берлин, 2020, 21.12.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=U36FRseSO6E&t=1s> (16.02.2023).

» 24 tłum. Ojczyzna-BDSM.

» 25 Aleksiej Kuźmicz, *Homeland-BDSM (Родина-BDSM)*. 2020. Alexei Kuzmich, <https://www.youtube.com/watch?v=4clGoPmDCYo&t=1s>

» 26 tłum. Białoruski Republikański Związek Młodzieży.

kolejną formą ograniczenia demokratycznych swobód w Białorusi. Dzięki tej rządowej ustawie można oskarżyć i ukarać niezadowolonego obywatela, dowolnie interpretując jego zachowanie. Dla przykładu pod tę ustawę podpadają zarówno ludzie rozpowszechniający nazistowskie symbole, jak i ci, które je publicznie niszczą, tylko że ci drudzy nie są zgodni z polityką prezydenta i teraz można się ich łatwo pozbyć.

Artysta stworzył film, na którym z ręką na sercu w geście poświęcenia spala krzyż zrobiony z pozostałości jego instalacji, kiedyś wystawianych w państwowych galeriach, następnie zakrywa sobie oczy czerwoną chustą – odznaką pionierów (organizacji nastolatków poprzedzającej BRSM), a zarazem symbolem posłuszeństwa i ślepej wiary. Pokazując nazistowski gest uniesienia ręki jako symbol kultu i idealizowania treści istniejących w propagandzie reżimu, artysta naraża się na konsekwencje prawne i publiczną obrazę. Nazizm w Białorusi jest bolesnym i mocno kontrowersyjnym tematem, a pokazanie tego gestu wydaje się niedopuszczalne. Po opublikowaniu filmu na swoim kanale YouTube artysta spotkał się z ogromną falą hejtu i oskarżeń, mimo że tylko wskazywał na ogólne cechy jakichkolwiek ideologii kultu, a nie deklarował, że jest nazistą.

W manifestcie do *Homeland-BDSM* Kuźmicz pisał: „Pomagamy reżimowi udawać Ojczyznę – genialnie przedstawiać ideologiczną maszynę jako matkę-ziemię, która wychowała i wykarmiła swoich synów i córki, a teraz oni muszą dowieść swej lojalności krwią”²⁷. Podczas akcji artysta przybił sobie do piersi znaczek BRSM, tym samym ofiarując swoje ciało i umysł w służbie ideologii organizacji i państwa.

W ramach akcji *Homeland-BDSM* Kuźmicz wysłał oficjalny list do przewodniczącego BRSM, w którym dokładnie opisał swój obrzęd poświęcenia i zaproponował go jako sposób przyjęcia nowych członków do organizacji. Wskazał, że taki obrzęd idealnie oddaje ich wartość. Odpowiedzi na swój list nie dostał, ale Dmitrij Vroniuk, pierwszy sekretarz BRSM, w wywiadzie TUT.by tak skomentował tę sytuację: „Nie wiem, czy uda się go reedukować, ale możemy mu poradzić dobrego psychoterapeutę. Nigdy nie mieliśmy obrzędów poświęcenia, ale jeśli Kuźmicz chce dołączyć do organizacji ‘przez ból i oczyszczenie’, to my weźmiemy to pod uwagę”²⁸. Vroniuk powiedział, że znaczek można zamocować magnesem: „Gdyby trochę poczekał, można by było obejść się bez bólu. Krótko mówiąc, kreatywni chłopcy są u nas zawsze mile widziani”²⁹.

» 27 Z manifestu artysty [archiwum autorki].

» 28 „«Можем посоветовать хорошего психотерапевта». БРСМ ответил скандальному художнику Кузьмичу”, [w:] „TUT.by”, 03.02.2020, <https://news.tut.by/culture/671106.html> (04.05.2021).

» 29 „«Можем посоветовать хорошего психотерапевта». БРСМ ответил скандальному художнику Кузьмичу”, [w:] „TUT.by”, 03.02.2020, <https://news.tut.by/culture/671106.html> (04.05.2021).

Po opublikowaniu akcji Aleksiej Kuźmicz nie poniósł żadnych konsekwencji prawnych: ani BRSM, ani państwo nie chciało uczestniczyć w dalszych jego działaniach. Tak jak w wypadku pierwszej akcji *Tworiec bieżajec*, autor uznał to dzieło za nieudane, bo najlepsza akcja to ta, która wywołuje reakcję, a okazało się, że prorządowa organizacja zachowała się spokojniej niż obraźliwa galeria sztuki.

Spóźniona reakcja służb państwowych na działania Kuźmicza nastąpiła po jego ostatniej akcji na terenie Białorusi *Veruju ili Filisterskij mir politiceskich żywotnyh*³⁰.

Wierzę albo Filisterski świat politycznych zwierząt

9 sierpnia 2020 r. podczas wyborów prezydenckich Aleksiej Kuźmicz zrealizował akcję *Veruju ili Filisterskij mir politiceskich żywotnyh* w dwóch częściach³¹. W swoim manifeste tak opisuje koncepcję białoruskich wyborów, sfalszowanie których doprowadziło do wydarzeń sierpniowych i masowych protestów:

Akcja bada realistyczny absurdalny rytuał znany jako „Wybory prezydenta Republiki Białoruś”. Ta procedura, w moim rozumieniu, jest uroczystością ekscentrycznej farsy, współczesnym rodzajem kultu religijnego i hierarchicznego zachowania prymatów. [...] Wyboru jako narzędzia wolności na Białorusi nie ma, jest zastąpiony fantasmagoryczną iluzją post-wyborów, w których jest wykorzystywana technologizacja kłamstwa, kiedy władza nie jest dostępna zwykłemu człowiekowi³².

9 sierpnia w ostatni dzień głosowania Kuźmicz przyszedł do lokalu wyborczego, rozebrał się, zostawiając na ciele tylko białą przepaskę na biodrach, zawiązał oczy czerwono-zieloną flagą i przykleił do piersi biuletyn wyborczy, na którym czerwoną farbą był narysowany uproszczony członek. W takiej postaci stanął, imitując pozę Chrystusa podczas ukrzyżowania. Cała akcja trwała tylko kilka minut, później obserwator wyborczy poprosił artystę o opuszczenie sali.

Druga część akcji, którą artysta zrealizował wieczorem tego samego dnia, zatytułowana była *Prishestvie 2. Apokalipsis*³³. Kiedy doszło do

» 30 tłum. *Wierzę albo Filisterski świat politycznych zwierząt*.

» 31 Aleksiej Kuźmicz, *Верую, или Филистерский мир политических животных*, 09.08.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=2DlCqf-3HOY> (16.02.2023).

» 32 Z manifestu artysty [archiwum autorki].

» 33 tłum. *Drugie Przyjście. Apokalipsa*. Aleksiej Kuźmicz, „«Пришествие 2. Апокалипсис». Вторая часть акции «Верую, или Филистерский мир политических животных»», 09.08.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=1xN75jRv9cA&t=1s> (16.02.2023).

konfrontacji protestujących z milicją, artysta wyszedł w tej samej „kreacji”, w której wystąpił w lokalu wyborczym, naprzeciw kolumnie OMON-u i maszyn wojskowych. Biblijny motyw Apokalipsy był bardzo zbliżony do rzeczywistości: Kuźmicz stał pod gołym niebem prawie nagi, a dookoła leciały bomby dymne, padły pierwsze strzały, piszczały syreny, ludzie biegali i krzyczeli. W końcu zaczęto strzelać, w tłumie byli ranni i zabici, ale szczęśliwym trafem Kuźmiczowi nic się nie stało. Ciekawym detalem, który później będzie miał istotne znaczenie, jest to, że artysta stał twarzą i narysowanym fallusem do kolumny OMON-u, a później odwrócił się i pokazał to samo protestującym.

Następnego dnia został zatrzymany we własnym domu i zabrany do ośrodka tymczasowego aresztu Okrestino³⁴, w którym spędził trzy dni. Był mocno bity i torturowany, ale udało mu się wyjechać razem z medykami w karetce. Ślady po kijach OMON-owców nazywa kontynuacją jego dzieła przez milicję. Podobnie jak przy poprzednich akcjach, reakcja ze strony czynników, dla których akcja była przeznaczona, była tak samo istotna jak część artystyczna zrealizowana przez samego twórcę. Później artysta, bojąc się o własne życie, wyjechał z kraju. Oprócz sprawy o naruszenie przepisów administracyjnych, realna była możliwość sfabrykowania artykułu karnego i groziła mu kara więzienia.

Podczas rozprawy administracyjnej „Sąd orzekł, że Kuźmicz zachowując się wyraźnie i nachalnie bez uwzględnienia opinii innych obywateli, znajdujących się w miejscu publicznym (lokalu wyborczym), gdzie każdy z nich zmierzał do własnych celów, krępował ich swoim wyglądem, tym samym ograniczając ich wolę i możliwość podejmowania wyborów swoim zachowaniem”³⁵. Szkoda, że w Białorusi nie ma dziś możliwości rzetelnej obrony adwokackiej, bo gdyby doszło do prawdziwego sądu, artysta śmiało mógłby powiedzieć, że na pewno nie miał intencji ograniczyć komuś wyboru, tylko dlatego, że motywacją i usprawiedliwieniem jego akcji był z założenia brak jakiegokolwiek wyboru w trakcie głosowania. Sprawy potoczyły się jednak tak, jak przewidywał w manifestie: przedstawiciele władzy będą wmawiali, że demokracja jest, a kto mówi inaczej – sam chce się jej pozbyć i jest przestępcą. Białoruskie sądy okazały się jeszcze większą farsą niż wybory prezydenckie.

Te dwie różne części akcji: jedna w uroczystej atmosferze pseudogłosowania, druga – w niemal wojennych realiach, Kuźmicz porównał do Raju i Piekła. Jest to kolejne, oprócz pozy Chrystusa, nawiązanie do chrześcijaństwa. Artysta motywuje to tym, że ideologia chrześcijaństwa (w Białorusi – głównie prawosławia) jest bardzo mocno zakorzeniona w świa-

» 34 Miejsce najgorszych tortur nad protestującymi.

» 35 Z oficjalnego postanowienia sądu [archiwum autorki].

domości Białorusinów, nawet tych niewierzących. Symbole i skojarzenia chrześcijańskie stanowią kulturową bazę, w której żyjemy.

Dla artysty fallus to archaiczny symbol dominacji, kultu i władzy, która jest sprawowana przez jednego „pawiana” i jego sprzymierzeńców. Byłam bardzo ciekawa, czy jest to też związane z patriarchalnym charakterem władzy w Białorusi (przecież jest „baćka”, a nie matka) i jak to można odnieść do koncepcji „kobiecego protestu”. Jeśli doszłoby do tego, że kobieta wygra wybory, to pytaniem pozostaje, jak artysta odnajdzie się w nowym kontekście politycznym i czy kolejna akcja przeciw przyszłej władzy kobiecej odbędzie się z użyciem rysunku kobiecych narządów płciowych? Poniżej przedstawiam fragment mojej dyskusji z Aleksiejem na ten temat:

A. Kuźmicz: Członek jako symbol władzy nie odnosi się wprost do patriarchalnego systemu – od tego wieje zawziętym populizmem i przenosimy się z pola artystycznego do aktywizmu. Członek – to władza. I niezależnie od płci ma ona fallocentryczną konstrukcję. Nawet w sztuce, w tym, co robi się dzisiaj, często można spotkać wizerunek kobiety ze straponem i innymi podobnymi rzeczami, co świadczy o apropriacji władzy i dominacji człowieka nad człowiekiem, a nie o uwolnieniu osobowości. Mówiąc prostymi słowami – redystrybucja obszarów wpływu. Kobieta w moim rozumieniu to antywładza i uwolnienie spod gnębiącego systemu i obiektywizacji, którą teraz w niektórych momentach współczesny feminizm przejął od patriarchalnej władzy.

Musiałam przyznać mu rację, bo nawet w językach słowiańskich często mówi się, że ktoś „ma jaja”, czyli jest odważny i silny. Tego frazeologizmu używa się także w odniesieniu do kobiet, więc genitalia męskie w kontekście siły i władzy rzeczywiście nie mają jednej płci.

A.K.: Proszę mnie źle nie zrozumieć. Występuję za absolutną równością i staram się żyć i akceptować ludzi, bez względu na to, co mają w spodniach. Współczesny feminizm zajmuje się ostrą separacją płci, a nie pierwotną ideą równości. I przez to mamy sytuację odwrotnej dyskryminacji albo nawet genderowego faszyzmu. Białoruś jako ilustracja podobnego ruchu – bardzo wyraźnie wskazuje kolejny wątek w rozwoju tej idei, w której rewolucja ma „kobietą twarz”.

Później artysta powiedział mi, że któreś z jego prac nie chcieli wziąć na wystawę o białoruskim proteście, dlatego że „nie ma to nic wspólnego z rewolucją, która jest kobieca, i przyjmowane są prace albo kobiet-artystek, albo tylko o tematyce kobiecej”.

M.P.: Tylko nie uważam, że u nas [w Białorusi] występuje teraz sytuacja faszyzmu genderowego przez rewolucję uznawaną jako „kobięcy protest”. W swojej istocie obecna koncepcja kobiety protestującej jest zupełnie niefeministyczna. „Jak oni mogą podnosić rękę na kobiety! Dajmy im kwiaty, żeby nas nie bili” – przecież one nie są za równym traktowaniem i w żadnym wypadku za dominacją. Na odwrót – są obrażone, że milicja postępuje z nimi tak samo agresywnie, jak z mężczyznami. I wizerunki w sztuce protestu rzadko są „Joanny d’Arcowskie”, często są to tradycyjne koncepcje: matka, kobieta w bieli, z kwiatami, łagodna nawet w stosunku do swoich krzywdzicieli, niewinna, modląca się. Gdyby na portretach były starsze panie, które biją się z OMON-em o każdego zatrzymanego chłopca, to byłaby inna sprawa. Chociaż nie mogę zaprzeczyć temu, że najwięcej uwagi społeczeństwa przykuwają historie politycznych więźniarek, a nie więźniów, których jest więcej. Jest to nierówność, ale nie uważam, że ona wyłoniła się z feminizmu, nawet z jego niezdrowej odmiany.

Wszystko zostało po staremu. Tylko zamiast zwracania uwagi na negatywne aspekty męskiej dominacji, takie jak seksizm, przemoc domowa, stygmatyzacja w sprawie wychowania dzieci, zarobki itd., pojawiło się oburzenie, że jej tradycyjne „plusy” (szacunek do słabszej płci, obowiązek bronienia i czci) zostały podczas agresji reżimu unicestwione i wdeptane w ziemię. Ideą feminizmu jest absolutna równość, więc droga do „genderowego faszyzmu” wiedzie przez: 1) dominację grupy A nad B; 2) równość A i B; 3) odwrotną dominację B nad A. Podejrzewam, że Białorusinki nie są tak sprytne, żeby od razu przeszły do punktu 3.

A.K.: Możliwe, że masz rację w sprawie feminizmu i ja nieprawidłowo sformułowałem swoją myśl. Kobięcy protest spróbował zagrać z bestią na klasycznych zasadach: obowiązku, by czcić i bronić, dlatego, że to kobieta. Ale zapomniano, że polityczna bestia nie zna niczego oprócz władzy i nie troszczy się o moralność. Ogólnie temat jest bardzo ciekawy i musi być zbadany, sam do końca nie mogę zrozumieć tego procesu [chodzi o koncepcję kobiecego protestu], ale to, że się rozwija, jest oczywiste.

Krytyka opozycji: akcja *Ja protestuję*. Radykalna zmiana opinii o artyście

W sytuacji dualizmu białoruskiego większość artystów deklaruje wierność albo protestującym, albo władzy. Artyści, którzy wcześniej nie zwracali się w swojej twórczości ku polityce, teraz aktywnie zareagowali na bezprawie i gwałt. Biorąc jednak pod uwagę, że większość białoruskich obywateli jeszcze przed 2020 r. była nieaktywna politycznie, to „nagle” budzenie się świadomości artystycznej nie jest zaskoczeniem.

Wśród Białorusinów popularny jest pogląd, że pominięcie przez kogoś mocno kontrowersyjnego tematu od razu świadczy o przychylności reżimowi: „Dla takich artystów (milicjantów, sędziów, lekarzy itd.) nie będzie miejsca w nowej Białorusi, a przestępcy zostaną ukarani” – to mantra powtarzana przez najbardziej popularny opozycyjny kanał sieci Telegram NEXTA. Z jednej strony jest to próba ciągłego zastraszania obecnych „jabaciek”, a z drugiej dawanie ludziom nadziei, że za bezhołowie i gwałt ktoś później zapłaci: oko za oko, ząb za ząb.

Podobne wyobrażenia na temat budowy nowego państwa, w którym zostanie obalone wszystko, co było uważane za dobre w czasie reżimu, są bardzo popularne. Tak mocne i pełne patosu obietnice stworzenia „wszystkiego na odwrót” przypominają czekanie na Drugie Przyjście Mesjasza: „Kiedy Jezus przyjdzie ponownie, osądzi narody i oddzieli sprawiedliwych od niegodziwych”³⁶. Tylko kto będzie Chrystusem i sędzią? I co z tymi, którzy nie podzielają powszechnej wiary, takimi jak Kuźmicz?

Teraz już wszyscy widzą, do jak opłakanego stanu doprowadzono ekonomię, służbę zdrowia, gospodarkę i prawa człowieka w Białorusi. Godząc się z tym, że potrzebne będą odważne i radykalne zmiany, nie wyobrażam sobie kolejnego reżimu, tyle że zbudowanego na przekór poprzedniemu. Świętymi staną się męczennicy nie dlatego, że czynili dobro, a dlatego, że zaczęli reagować na zło. Zdaję sobie sprawę, że z politycznego punktu widzenia takie radykalne zmiany na pewno nie nastąpią w krótkim czasie i nikt nie jest w stanie przewidzieć skutków tej konfrontacji, ale stopniowo kształtująca się ideologia, moim zdaniem, już teraz ogranicza wypowiedź artystyczną.

Kiedy Kuźmicz był po stronie protestujących, mówiono o nim jak o bohaterze i męczenniku, mimo że sam nie lubi opowiadać o tym, co go spotkało na Okrestino. Często zaznaczał, że nie jest aktywistą, tylko akcjonistą, a zasadnicza różnica polega na tym, że nie ma określonego celu: niczego nie wymaga, tylko przedstawia problem. Traktuje sierpniowe wydarzenia jako spójne dzieło artystyczne, ale zdaje sobie sprawę z tego,

że mało kto czyta jego manifesty i ludzie bardzo powierzchownie odbierają jego sztukę. Goła pupa i podniecony członek na wernisażu, nazistowskie podniesienie rąk na tle palącego się krzyża i bohaterskie kroczenie na przedzie tłumu protestujących – to zbiorowy portret Kuźmicza w kulturze popularnej. Po jego krytykującej protesty akcji z 2021 r. ta lista poszerzyła się o oskarżenia o cynizm, kpinę z walki o niezależność i próbę nie niewartego w klasycznym rozumieniu artysty zwrócenia na siebie uwagi kolejnym skandalicznym działaniem.

14 lutego 2021 r. w Dniu Zakochanych artysta opublikował krótki film *Ja protestuju*³⁷, w którym występował jako reżyser i operator. Główną bohaterką jest mała dziewczynka, która została sportretowana przez dorosłą aktorkę. Całe nagranie to kolaż nastrojów dziecka: kaprysów i radosnych chwil. Gdy dziewczynka jest smutna, to płacze i *protestuje*, tupiąc nogami, bo nie dali jej biało-czerwono-białej maseczki i flagi, nie może wejść na huśtawkę, która jest zamknięta, tak samo jak jej kraj. Kiedy zauważyła rosyjską flagę, wpada w histerię i domaga się, żeby ją zdjęto. Operator tłumaczy, że to nie jest flaga Rosji, ale dziecko nie chce go słuchać i naiwnym tonem stwierdza, że Rosja jest zła. W chwilach optymizmu wykrzykuje „*Żyje Białoruś*” i śpiewa opozycyjną piosenkę *Pagonia*. Na placu zabaw widzi symbol przypominający wąs Łukaszenki i zaczyna stukać w konstrukcje, bo teraz ten plac jej się nie podoba. Gdy wygrywa walkę z placem, z dumą krzyczy „*Żyje Białoruś*”. Jej zachowania są „zaprogramowane” na różne impulsy, które nie podlegają dyskusji: według prymitywnego podziału na to, co dobre i złe.

Ta zmiana nastrojów jest symulacją emocjonalnej huśtawki Białorusinów podczas protestów: każde małe zwycięstwo (nawet nad bezosobową ścianą, oznaczoną biało-czerwono-białą flagą) przynosi ogromną radość i wiarę w zwycięstwo „dobra nad złem”. Ale kolejne agresywne odpowiedzi władzy zaskakiwały, oburzały, ludzie czuli się bezbronni wobec reżimu. Wydarzenia sierpniowe z 2020 r. były dla większości ludzi zaskoczeniem. Wielu z tych, którzy nie byli wcześniej aktywni politycznie, nie pamiętało *Płoszczy 2010* i akcji pod opozycyjnymi kolorami po wcześniejszych wyborach prezydenckich. Nigdy nie spotkali się z tak zaostrzoną przemocą służb mundurowych, chociaż zachowanie milicji było konsekwencją dłuższego „prania mózgu” i trwającej latami propagandy reżimu. To był szok, ale taki, który wcześniej czy później musiał nastąpić.

W tych ekstremalnych warunkach krytyczne, racjonalne myślenie zostało zastąpione przez surowe emocje, bezkompromisowość, która w czasach totalnego bezprawia stanowi dla ludzi wartość. Podział na dobro i zło, uproszczenia i kontrastowe symbole pomagają oswoić się z tym, co

» 37 tłum. *Ja protestuję*. Aleksiej Kuźmicz, *Я пратэстую*. 2021. Францыя/Чарногорыя, 14.02.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=CjyzTzYQ42s> (16.02.2023).

się dzieje dookoła. Bez tego krytycznego myślenia wróciłibyśmy do dzieciństwa, naiwnych poglądów i ślepej wiary, tak jak dziewczynka z *Ja protestuję*. Pod koniec filmu dziewczynka prosi Boga i Dziadka Mroza o to, żeby Łukaszenka umarł, co jest wyrazem infantylniej wiary w cuda. W Białorusi po 26 latach powszechnego pogodzenia się z sytuacją ta nowo odzyskana wiara bardzo się umocniła. Autor uważa to za przejaw naiwności, bo dla niego wiara jest rodzajem fantazji i przenoszenia odpowiedzialności za własne życie na wyższe siły, a nie sposobem analizowania rzeczywistości.

W filmie pokazane są też sceny potajemnej masturbacji elektroniczną szczoteczką do zębów, najpierw podczas wystąpienia Łukaszenki, a później Swiatłany Cichanouskiej. Twórca filmu wyraził w ten sposób pogląd, że nawet jeśli większość ludzi nienawidzi Łukaszenko, to i tak „jest centrum, seksualnym symbolem [Kuźmicz w swojej twórczości często używa odniesień do biologii, seksuologii i behawiorystyki], dookoła którego wszystko się kręci. Na jego widok wszyscy się masturbują: ktoś z zamiłowaniem, a ktoś z nienawiścią i przekleństwami”³⁸. To, że bohaterka filmu po umyciu zębów pastą w kolorach flagi opozycyjnej, zmienia rodzaj pornografii z wystąpień prezydenta na wystąpienia opozycyjnej prezydentki, pokazuje hipokryzję tych, którzy przeszli na „stronę dobra”, kiedy zrozumieli, że to jest wygodne i co najważniejsze – modne.

Miałam problem z taką interpretacją podziału „seksualno-politycznych” preferencji w białoruskim społeczeństwie i weszłam w kolejną polemikę z Aleksiejem:

M.P.: Większość osób nigdy aktywnie nie wspierała Łukaszenki i nie powiedziałabym, że większość protestujących przeszła radykalną przemianę: od ubóstwiania Łukaszenki do sprzyjania Cichanouskiej. Odnosząc się do seksualności, można powiedzieć, że większość ludzi po prostu pozwalała na ideologiczne publiczne masturbacje – uwielbienia zwolenników Łukaszenki, którymi były kiczowate koncerty, billboardy, patetyczne teksty i przemowy biurokratów. Ludzie byli obojętni, przeżywali „seksualną stagnację”, a teraz doczekali się nowych bohaterów.

A.K.: Słusznie ujęłaś kwestię stagnacji i seksualności. Wszyscy zaangażowali się w politykę i zaczęli masturbować się przed liderami, tworząc nowych idoli. Wyróżnia się tu trzy grupy: „Zmagary” (obiekt podniecenia – Cichanouska i opozycja), „jabački” i konformiści (aseksualni) – czasem się masturbują, w zależności od agendy politycznej, tu i tam, a potem wcale tego nie robią, bo to jest korzystne dla ich merkantylnych interesów. A czwarta grupa, która od niedaw-

» 38 Z korespondencji z artystą [archiwum autorki].

na zaczęła się wyraźnie wyłaniać, to ci, którzy nie stoją po żadnej stronie i od porno wołają prawdziwy seks, którym jest rewolucja. Potępią obie strony (wyśmiewanie, nienawiść), opowiadają się za zmianą, ale rozumieją, że są oszukiwani i jest im prezentowana jakaś fikcja. Generalnie jednak nadal istnieje hipokryzja aseksualnej stagnacji większości społeczeństwa, która akceptowała kiedyś Łukaszenkę lub nie wyróżniała się swoją obywatelską aktywnością, ale szybko stała się „zmagarami”, kiedy w sierpniu okazało się to mainstreamem.

Ciekawym faktem jest to, że ubóstwienie Cichanouskiej pokazane poprzez masturbację podczas jej wystąpienia jest obecne w memach i uznaje się to za śmieszne i akceptowalne, czego oczywiście nie można powiedzieć o odbiorze pracy Kuźmicza.

W filmie *Ja protestuję* autor pokazuje wizerunek naiwnego protestującego, dorosłej osoby-dziecka. Warto tu podkreślić, że naiwność nie jest tym samym, co głupota. Przedstawieniem protestujących jako bandy głupich bezrobotnych zajęła się telewizja rosyjska, w której Tigran Keosajan prowadzi satyryczno-polityczny program „Międzynarodowa Piłorama”, który ma niewiele wspólnego z logicznym myśleniem i konstruktywną krytyką. W odcinkach od 5 września 2020 r. wynajęta aktorka pokazywała „typową białoruską protestującą kobietę”, która poszła na protesty, bo brakowało jej pieniędzy, a sama nigdzie nie pracowała. Na akcje przeciwko Łukaszence poszła dlatego, że nie było akcji przeciw „małym cyckom”³⁹. Reakcja na taki komentarz państwowej telewizji sąsiedniego kraju była o wiele szersza niż rozgłos towarzyszący pracy nikomu nieznanego konceptualnego artysty. Film Keosajana na YouTube zebrał około 10 tysięcy *dislike*’ów.

Podobieństwo tych dwóch opowieści o charakterze białoruskiego protestu jest tylko powierzchowne. Infantylność generacji ludzi, którzy żyli pod reżimem autorytarnym przez 26 lat, nie jest rzeczą szokującą, ale próba przedstawienia jako idiotów tych, którzy domagają się wolności (jakimikolwiek dostępnymi środkami), pokazuje brak kreatywności rosyjskiej propagandy.

* * *

Twórczość Kuźmicza sytuuje się daleko na marginesie sztuki współczesnej. Jest ostra, radykalna, krytyczna. Każda praca stanowi efekt długotrwałych badań i rozważań, o czym przekonałam się dzięki licznym rozmowom z artystą. Stąd jego prace można porównać do przemysłanych analitycznych

» 39 6 Международная пи́лорама, 5 сентября 2020 года, 05.09.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=Cl2-T5dn-F0> (16.02.2023).

wypowiedzi. Twórcy krytyczni stanowią jednak tylko mały wycinek ogólnego kreatywnego „boomu” protestu z roku 2020.

Jak potoczy się sytuacja i jak będzie prowadzona nowa polityka w Białorusi – trudno przewidzieć. Na pewno po ostygnięciu „zapału” i wiary w najlepsze nastąpi czas na racjonalne przemyślenie tego, co się wydarzyło. Znowu zmienią się priorytety i autorytety, byli bohaterowie zamienią się we wrogów, a ich dumne wizerunki nie wejdą już do portfolio ilustratorów. Niezmienne zostanie tylko jedno: będą krytycy, będą intelektualisci oraz tacy artyści jak Aleksiej Kuźmicz, którzy w niewielkim gronie będą tworzyć konceptualną sztukę, nie spodziewając się, że kiedyś zostanie ona powszechnie zaakceptowana. ●

Abstrakt

Tematem artykułu jest sztuka konceptualna w Białorusi: jej specyfika oraz kontekst polityczny. Głównym zagadnieniem badawczym były akcje polityczne białoruskich twórców przed i po protestach w Białorusi z 2020 roku: Alesia Puszkina i Aleksieja Kuźmicza. Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej omawiane są warunki, w których kształtowała się białoruska sztuka konceptualna: reżim polityczny, cenzurowanie sztuki i techniki podporządkowania sztuki państwowej ideologii. W drugiej zostały omówione przykłady akcji politycznych dwóch twórców: akcjonisty starszego pokolenia Alesia Puszkina i młodego twórcy Aleksieja Kuźmicza. Druga część składa się z podrozdziałów, w których jest szczegółowo opisana każda z akcji. Jedną z metod badawczych zastosowanych przy napisaniu tego artykułu było przeprowadzenie wywiadów z Aleksiejem Kuźmiczem. Wywiady z artystą oraz udostępnione przez niego materiały stały się pomocnym elementem w zrozumieniu i interpretacji jego dzieł. Artykuł kończy się podsumowaniem, w którym autorka wnioskuje o marginalnym położeniu sztuki konceptualnej w porównaniu z innymi tradycyjnymi formami sztuki związanej z białoruskim protestem.

Słowa kluczowe

Białoruś, protest, akcjonizm, polityczny, Aleksiej Kuźmicz, Aleś Puszkin, sztuka konceptualna

Bibliografia

Kacewicz, Michał. *Łukaszenko. Dyktator w kolchozie Białoruś*. Warszawa: Ringier Axel Springer Polska, 2007.

Pirs, Aleksiej. *Ja vyhozu* (pol. *Ja wychodzę*). Warszawa: Pearce, 2021.

Filmografia

Adamowicz, Sławamir. Славамір Адамовіч (акцыя „Зашыты рот”), 1997, <https://www.youtube.com/watch?v=Zxyjms4rtE4>

Kuźmicz, Aleksiej. Акция „Творец без яЕц.” 2019. Видео-документация. Алексей Кузьмич, 2019, <https://www.youtube.com/watch?v=87RhbSQLhYk&t=46s>

Kuźmicz, Aleksiej. Акция „Щит или Министерство фалокультуры.” 2019. Алексей Кузьмич, <https://www.youtube.com/watch?v=oaVEucyNpVc&t=204s>

Kuźmicz, Aleksiej. Беседы об акционизме. Онлайн-дискуссия. Берлин, 2020, 21.12.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=U36FRseSO6E&t=1s>

Kuźmicz, Aleksiej. *Homeland-BDSM* (Родина-BDSM). 2020. Alexei Kuzmich, <https://www.youtube.com/watch?v=4clGoPmDCYo&t=1s>

Kuźmicz, Aleksiej. Верую, или Филистерский мир политических животных, 09.08.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=2DlCqf-3HOY>

Kuźmicz, Aleksiej. „Пришествие 2. Апокалипсис». Вторая часть акции «Верую, или Филистерский мир политических животных», 09.08.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=1xN75jRv9cA&t=1s>

Kuźmicz, Aleksiej. Я пратэстую. 2021. Франция/Черногория, 14.02.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=CjyzTzYQ42s>

Puszkín, Aleś. Подарок Президенту, Минск, 21.07.1999, https://www.youtube.com/watch?v=LSWtsw5f_MM

Puszkín, Aleś. День Воли ў Бабры 2017 | Art performance of Ales Pushkin / Bobr 2017, <https://www.youtube.com/watch?v=BhMiex39hwU>

Transaction Art, Алексей Кузьмич – „Сделано на коленке” – голый художник, протест против цензуры, 25.10.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=-rVekMVnznw&t=972s>

Международная пилорама, 5 сентября 2020 года, 05.09.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=Cl2-T5dn-FO>

Netografia

Fein, Luba. „Women and Feminism in Belarus: The Truth behind the «Flower Power».” W: „FiLiA Women’s Rights Conference”, 21.09.2020, <https://filia.org.uk/latest-news/2020/9/21/women-and-feminism-in-belarus-the-truth-behind-the-flower-power> (dostęp: 04.05.2021).

Kasperowicz L., „Минский художник выпил виагру и голым протестовал против цензуры. Организаторы: «Это клоунада».” W: „TUT.by”, <https://news.tut.by/culture/656285.html>, 07.10.2019 (dostęp: 04.05.2021).

„Kolchoz”, <https://encyklopedia.interia.pl/historia/slownik-pojec/news-kolchoz,-nId,1968079> (dostęp: 04.05.2020).

„Грешник Лукашенко – замазан” [w:] „Компромат.ру”, http://www.compromat.ru/page_14638.htm, 20.03.2004 (dostęp: 04.05.2021).

„«Можем посоветовать хорошего психотерапевта». БРСМ ответил скандальному художнику Кузьмичу.” W: „TUT.by”, 03.02.2020, <https://news.tut.by/culture/671106.html> (dostęp: 04.05.2021).



Zeszyty Artystyczne

#43 / 2023 / rok XXXII

Rada programowa „Zeszytów Artystycznych”

Izabella Gustowska
Marek Krajewski
Mária Orišková
Jörg Scheller
Miško Šuvaković

Redaktor prowadzący

Jakub Żmidziński

Redaktorka naczelna

Justyna Ryczek

Zastępczyni redaktorki naczelnej

Ewa Wójtowicz

Redaktorka tematyczna

Izabela Kowalczyk

Sekretarzynie redakcji

Magdalena Kleszyńska

Redaktor graficzny

Bartosz Mamak

Korekta

Joanna Fifielska, Filologos

Tłumaczenia

Marcin Turski

Korekta abstraktów anglojęzycznych

Michael Timberlake

Kontakt

zeszyty.artystyczne@uap.edu.pl

ISSN 1232-6682

© Copyright by Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz
w Poznaniu 2023

Wersją pierwotną czasopisma
jest wersja drukowana.

Wydawca

Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu
Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa
Aleje Marcinkowskiego 29
60-967 Poznań 9

tel. +48 61 855 25 21
e-mail: office@uap.edu.pl
www.uap.edu.pl

Druk

MJP Drukarnia
ul. Romana Maya 30
61-371 Poznań

MEiN

UAP | POZNAŃ



Stworzenie anglojęzycznej wersji publikacji –
płatne ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki
na podstawie umowy nr RCN/SP/0363/2021/1
stanowiących pomoc przyznaną w ramach programu
„Rozwój czasopism naukowych”.

nakład 100 egz.

ISSN 1232-6682

